

GŁOS NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO

WYCHODZI 2 RAZY
W MIESIĄCU :: PRE-
NUMERATA ROCZNA
WYNOSI 5.— KORON

ADRES REDAKCYI: UL.
POWIŚLE L. 4 :: ADRES
ADMINISTRACYI: PL
SZCZEPAŃSKI L. 3, I. p

**ORGAN KRAJ. ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO
W GALICYI Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE**

REDAKTOR I WYDAWCA ODPOWIEDZIALNY: STANISŁAW NOWAK

Na wiec krajowy!

Wydział wykonawczy krajowego wiecu odbył plenarne posiedzenie w dniu 22. grudnia, na którym zgodnie powzięto uchwałę, aby wiec całego nauczycielstwa w kraju odbył się w niedzielę dnia 14. stycznia 1912 r. we Lwowie.

Podając to hasło do powszechnej wiadomości, wzywamy Zarządy „Ognisk” związkowych, oraz wszystkich Kolegów i Koleżanki związkowe, aby spiesźnie czynili przygotowania do wyjazdu na ten wiec krajowy.

Galicyjskie nauczycielstwo, wskutek drożyzny i niedostatecznych poborów, urągających wszelkiej sprawiedliwości i godności stanu, doprowadzone zostało już do skrajnej nędzy, której żadną miarą dłużej znosić nie jest w stanie. Nie możemy również dłużej cierpieć tego najniesprawiedliwszego i demoralizującego systemu płac miejscowo klasowego. Ażeby uwolnić siebie i nasze rodziny od skrajnej nędzy i zdobyć słuszne postulaty nasze, musimy znowu przypomnieć się w poważny sposób naszemu Sejmowi, który o nas — zdaje się — zapomniał, mimo danych przyrzeczeń, że w roku tym 1911-ym, będzie dopiero mógł przeprowadzić regulację płac naszych. Rok ten propinacyjny się kończy a w kraju i Sejmie dotąd o poprawie naszego losu cisza zupełna.

Zgromadźmy się więc karnie wszyscy bez wyjątku we Lwowie i tam wobec Sejmu i decydujących czynników podnieśmy głośny krzyk protestu przeciw dotychczasowemu krzywdzącemu wyposażeniu i żądajmy energicznie sprawiedliwych wymiarów płac, jakie nam się słusznie należą!

Skoro rząd centralny uznał za stosowne przyjść swoim urzędnikom i sługom z pomocą i podwyższa im znowu poby, to tembardziej nasz Sejm krajowy powinien poczuć się obecnie do takiego obowiązku względem nauczycielstwa ludowego, które przecież najgorzej jest sytuowane.

Niechże więc hasło Wydziału wykonawczego:

„Na wiec krajowy“

rozbudzi zapał nie tylko w uświadomionych i zorganizowanych szeregach Związkowców, ale niech także zapali tych, którzy jeszcze w tych szeregach się nie znajdują i wszystkich solidarnie bez różnicy płci i narodowości zgromadzi karnie we Lwowie na ten wielki wiec krajowy!

Pamiętajmy, że nie wolno nikomu, prócz obłożnie chorych, uchylić się od spełnienia tego obowiązku. Zwracamy się także tą drogą do komitetów powiatowych, ażeby w swoich okręgach czyniły już przygotowania i organizowały nauczycielstwo do wyjazdu na wiec do Lwowa. Bliższe szczegóły poda Wydział wykonawczy w osobnych odezwach i instrukcjach a dla przyspieszenia i ułatwienia sprawy podajemy niżej informację co do samej jazdy koleją. W Krakowie, w Związku, utworzony osobny Komitet, zajmie się przygotowaniem osobnych dla nauczycielstwa pociągów, do czego potrzebne są koniecznie zgłoszenia według następującej informacji:

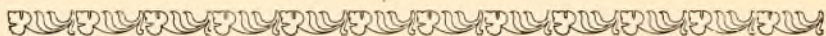
Informacje w sprawie jazdy na wiec do Lwowa.

Krajowy Związek naucz. zamówi dla Nauczycielstwa, udającego się do Lwowa, osobny pociąg na linii głównej: Kraków-Lwów.

Cena biletu dla Nauczycielstwa, jadącego zamówionym pociągiem do Lwowa i wracającego tym samym pociągiem, wynosi o połowę mniej od cen zwyczajnych. I tak: bilet z Krakowa do Lwowa i z powrotem zamiast 24⁶⁰ K, kosztować będzie tylko 12 K 30 h, z Bochni do Lwowa i z powrotem 10 K 90 h, z Tarnowa 9 K 50 h, z Rzeszowa 6⁷⁰ K od osoby.

Każda grupa, licząca 30 osób a jadąca do jednej z większych stacyi, położonej na linii głównej, otrzyma 20% opustu z ceny biletu. By możliwem było uzyskanie zniżki 50%, musi się zgłosić do jazdy w Krakowie najmniej 300 osób. Liczymy, że liczba Nauczycielstwa, wybierającego się na wiec, kilkakrotnie przewyższy wymagane przez przepisy kolejowe minimum osób jadących. By jednak zapobiedz ewentualnemu brakowi miejsca w wagonach kolejowych i uniknąć wielce niewygodnej i męczącej w tłoku jazdy na tak znacznej przestrzeni, musimy znać dokładnie ilość osób, wybierających się na wiec do Lwowa. W tym celu prosimy Zarządy Ognisk, wreszcie poszczególne osoby ze sfer naucz., by raczyły najpóźniej do dnia 6. stycznia 1912 r. nadesłać nam imienny wykaz osób, udających się na wiec, z podaniem stacyi kolejowej (na linii Kraków-Lwów), do której myślą się przyłączyć. Do imiennego wykazu prosimy dołączyć należytość za bilet kolejowy w wysokości w tym komunikacie podanej. Ewentualna choroba, lub inna nieprzewidziana

przeszkoda, jakaby zająć mogła na czas wyjazdu na wiec, nie powinna nikogo w wcześniejszem wysłaniu należytości za bilet krępować, gdyż należytość ta będzie zwrócona o ile jazda odnośnej osoby zostanie odwołaną na dzień przed odjazdem pociągu z Krakowa. Prosimy usilnie PT. Koleżanki i Kolegów, by swoich zgłoszeń nie odkładali do dnia ostatniego, gdyż Komitet, zajmujący się techniczną stroną jazdy, nie byłby w stanie zapewnić późno zgłoszonym osobom miejsca w pociągu. Osobom, które uiściły należytość za bilet, wydane będą pokwitowania (karty uczestnictwa), które należy okazać w dniu wyjazdu z jednej ze stacji na linii głównej komitetowi, od którego otrzyma się bilet jazdy do Lwowa i z powrotem. Zgłoszenia i pieniądze nadsyłać należy pod adresem „Krajowego Związku nauczycielstwa lud.“ w Krakowie. Dalsze informacye okażą się w stosownym czasie.



Deputacya nauczycielska w parlamencie.

Już dzienniki krajowe pokrótce doniosły, że w dniu 6 b. m. przybyła do Wiednia deputacya galicyjskiego nauczycielstwa ludowego z ramienia kraj. Związku naucz. lud. i Komitetu powiecowego, aby wspólnie z organizacyami innych krajów poczynić starania i poprzeć postulaty nasze w parlamencie. W skład tej deputacyi wchodzili: prezes Związku kol. St. Nowak, kol. dr. H. Kanarek i kol. J. Smulikowski. Deputacya przeprowadziła konferencyę najpierw z prezydym Koła polskiego (ekscel. dr. Biliński, dr. German, p. Stapiński, hr. Skarbek i ekscel. minister Długosz), któremu przedstawiła dobitnie, w jak przykrem położeniu materyalnem znajduje się nauczycielstwo ludowe w całej Austrii, a w szczególności w Galicyi skutkiem tego, że państwo cały ciężar utrzymania szkolnictwa ludowego i wyposażenia nauczycielstwa ludowego zważyło na kraje koronne, nie troszcząc się zupełnie o los tegoż szkolnictwa i nauczycielstwa. A przecież tak być nie powinno. Skoro bowiem rząd centralny zastrzegł sobie wpływ na ustrój szkolnictwa ludowego wydaniem ustaw zasadniczych państwowych i rządzi tem szkolnictwem, to słuszną jest rzeczą, aby także starał się o utrzymanie i rozwój tej tak ważnej sprawy. Tymczasem tak rząd centralny, jak i parlament dotychczas nie zajmował się, a co więcej ani nawet nie wspominał nigdy o szkolnictwie ludowem tak, jak gdyby ono było mniejszej wagi niż inne sprawy, nad którymi szeroko rozprawia.

Skutkiem niejasności ustawy państwowej szkolnej z r. 1869 o wyposażeniu nauczycielstwa ludowego oraz skutkiem

dowolnej interpretacji tejże przez sejmy krajowe powstała ta dziwna i niezrozumiała różnorodność poborów nauczycielskich w Austrii, czego w żadnej innej dykasterii nie ma. Najgorzej sytuowane jest jednak nauczycielstwo w Galicyi, albowiem pobory jego zaczynają się od 700, a nawet 500 K. rocznie, a blisko 90% nauczycielstwa ma zaledwie do 1000 K. rocznej płacy. Zastosowano też tylko w Galicyi najniesprawiedliwszy i wprost demoralizujący system płac miejscowoklasowy, który jest wprost potwornym wymysłem oraz dowodem wielkiej nieżyczliwości większości sejmowej dla nauczycielstwa. Czy z tak marnej płacy można w dzisiejszych czasach powszechnej drożyzny wyżyć, nad tem rozwodzić się, byłoby rzeczą zbyteczną. Nauczycielstwo galicyjskie cierpi też z tych powodów najsłabszą nędzę.

Zastanowić się jednak należy, czy to jest w interesie naszej kultury i naszej przyszłości narodowej, ażeby nauczyciel ludowy, któremu powierzono najważniejsze zadanie społeczne, bo sprawę wychowania pokoleń, cierpiał skrajną nędzę i był gorzej sytuowany niż prosty sługa rządowy?

Wszak wielcy myśliciele już wyrazili, że nauczyciel ludowy nie może być nędzarzem, bo głodnemu chleb, a nie pedagogia na myśli. U nas atoli w kraju szczególnie decydujące czynniki przeciwnego są zapatrywania, czego dowodem właśnie jest owo żebracze wyposażenie nauczycielstwa ludowego, a zarazem wielka fuszerka, uprawiana wogóle na polu szkolnictwa ludowego, co znowu stwierdza owa straszna liczba, wynosząca jeszcze przeszło **3 miliony analfabetów**.

Na ciągłe starania nauczycielstwa o regulację poborów odpowiadał Sejm zwykle milczeniem lub rzuceniem jakiego okrucia, odsyłając nauczycielstwo do obecnego roku, w którym fundusz propinacyjny przechodzi do dyspozycji kraju. Rok się kończy, a o zapowiadzianej regulacji całkiem głucho w kraju. W roku 1907 otrzymało galicyjskie nauczycielstwo pewne skromne podwyższenie płac, które Sejm chce teraz uważać za regulację wydatną na długi czas, a na co nauczycielstwo żadną miarą zgodzić się nie może.

Obecnie galicyjskie nauczycielstwo zbiera się po powiatach na wiecach i przedstawia na nich swe przykre położenie oraz słuszne żądania; w styczniu zaś zgromadzi się na wielkim wiecu krajowym we Lwowie, gdzie zaprotestuje przeciw nieludzkiemu systemowi płac i przeciw żebraczym poborom i odniesie się do Sejmu z żądaniem spełnienia przyrzeczonej regulacji płac. Jeżeli jednak Sejm nie spełni tych żądań, to wówczas — mówił kol. Nowak — spowodujemy całe nauczycielstwo z kraju nie do Lwowa ale do Wiednia i demonstracyjnie podniesiemy tu krzyk, ażeby cały świat się do-

wiedział, jak u nas się traktuje nauczycieli i oświatę ludową. Uczynimy to z konieczności, jednak w tem przekonaniu, że wymaga od nas tego nie tylko interes stanowy, ale i sprawa kultury narodowej.

Już teraz rozwinęło nauczycielstwo wszystkich krajów koronnych energiczną akcyę w parlamencie w sprawie swych postulatów, przeciw której to akcyi podnosi już rządzące stronnictwo w kraju głos oburzenia, wołając, że biada szkolnictwu narodowemu, gdy państwo da pieniądze na płace nauczycielskie. Nauczycielstwo atoli czyni to z całym spokojem, bo wie, że pieniądze, które da państwo na ten cel, są pieniędzmi z podatków ogólnych wszystkich krajów, a zatem są także naszymi pieniędzmi, że państwo już większego jak obecnie nie może mieć wpływu na to szkolnictwo, a co do ducha narodowego w szkolnictwie ludowem, to w kraju naszym z pewnością znacznieby się podniósł, gdyby to szkolnictwo nawet upaństwowiono; widzimy bowiem rażącą różnicę pod względem tego ducha narodowego między galicyjskiem szkolnictwem ludowem a średnim i wyższem na korzyść tych ostatnich, jakkolwiek są na wyłącznem utrzymaniu państwa.

Niezawodnie znane są — kończył prezes Nowak — Wysokiemu Kołu polskiemu postulaty nauczycielskie, które obecnie doczekały się nareszcie, że i parlament i rząd państwowy zaczyna je rozważać i nad nimi się zastanawiać. Wiadomem również musi być, że już niektóre wielkie grupy posłów wniosły je w formie wniosków do parlamentu i przedłożyły do załatwienia. Imieniem całego nauczycielstwa ludowego w Galicyi i my zwracamy się do naszej najwyższej reprezentacyi narodowej, prosząc o wyjaśnienie:

1. Czy Wysokie Koło polskie będzie skłonne ze swej strony również wystąpić z podobnym wnioskiem, zmierzającym do uzyskania ze źródeł państwa wydatnego funduszu na regulacyę płac nauczycielskich w ramach czterech najniższych rang urzędniczych i w ten sposób poprzeć tę akcyę.

2. Jakie wogóle stanowisko zamierza zająć Koło polskie w tej sprawie.

Prezes Koła polskiego, ekscełencya dr. Biliński, przyznał, że rzeczywiście położenie nauczycielstwa ludowego, a w szczególności galicyjskiego jest nadzwyczaj przykre, że żądania nauczycielstwa uznaje jako całkiem słuszne, że z przeprowadzeniem regulacyi poborów nauczycieli nie można już dłużej zwlekać; stoi jednak na gruncie autonomicznym i dlatego też jest przeciwny temu, aby rząd centralny, przeprowadzając sanacyę finansów krajowych, dawał równocześnie dyrektywę sejmom — jak tego żąda wniosek Waldnera-Pachera

i innych — na co te pieniądze mają być użyte. Wyraził dalej przekonanie, że nauczyciele ludowi mają w Sejmie dużo przyjaciół i że słuszne żądania nauczycielstwa Sejm jak najszybciej spełni. Sprawa ta — mówił dalej prezes dr. Biliński — będzie poważnie rozważana na Kole sejmowym, które zbierze się jeszcze przed otwarciem Sejmu krajowego. Dążeniem i staraniem Koła polskiego będzie, ażeby w zamierzonych nowych źródłach dochodów państwowych kraje w wydatnej mierze udział wziąć mogły i przez to znalazły fundusze na uregulowanie płac nauczycielskich. W pierwszym rzędzie osiągnąćby to można z podatku od spirytusu, który rząd zamierza podnieść o 50 K od 1 hektolitra. Dochód ten w 80% ma przejść właśnie na sanację finansów krajowych, a tylko 20% zostać ma w skarbcu państwa. O przeprowadzeniu tego źródła dochodu rząd już czyni starania, czemu głównie sprzeciwiają się grupy socjalistycznych posłów w parlamencie. Gdybyście panowie — mówił dr. Biliński — byli w stanie wpłynąć na te grupy, izby za tym projektem się oświadczyły, wówczas sprawa sanacji finansów krajowych i regulacji płac waszych znacznieby się przyspieszyła.“

Po prezecie drze Bilińskim zabrał głos hr. Skarbek, który oświadczył się również za regulacją płac nauczycielskich, uznając ją za rzecz pilną do załatwienia, co już podnosił na zgromadzeniach nauczycielskich. Hr. Skarbek wystąpił także z obroną naszego szkolnictwa ludowego odnośnie do przemówienia deputacyi, że duch narodowy w niem niżej stoi niż w rządowych szkołach średnich, lecz kol. Nowak licznymi argumentami rzeczowymi przekonał go, że tak jest w istocie.

Obecny na konferencji minister ekscelencya Długosz przyrzekł, że jako szczerzy i gorący rzecznik nauczycielstwa będzie się starał o spełnienie postulatów nauczycielskich w Sejmie i Wydziale krajowym. Sprawę tę będzie popierał wszędzie, gdzie tylko będzie mógł, bo uważa, że dłużej nauczycielstwo — które zna doskonale w kraju — nie powinno znosić tej nędzy, którą znosi obecnie. To zapewnienie powtórzył jeszcze deputacyi przy innej sposobności, a mianowicie, gdy deputacya konferowała z ministrem ekscel. Zaleskim, przy czem był także obecnym.

W czwartek dnia 7 grudnia konferowała delegacya nasza w dalszym ciągu z pełnymi klubami: demokratycznym i ludowym. Celem tej konferencji było omówienie stanowiska, jakie zajmują obydwie kluby w sprawie postulatów nauczycielskich.

Delegacya przypomniła posłom obu klubów, że nie dawno, bo na zgromadzeniach przedwyborczych przyrzekli popierać postulaty nauczycielskie w parlamencie i podpisali odpowiednie deklaracje, w zamian za co uzyskali poparcie

nauczycielstwa przy wyborach. Posłom demokratycznym przedstawiła jeszcze delegacja smutny los galicyjskiego nauczycielstwa, które od wielu lat zużywa energię na walkę z ciężkim losem i zdobyciem ludzkiej egzystencji a z uszczerbkiem dla pracy nad podniesieniem kultury wśród ludu i nad własnem wykształceniem. Z tych powodów nauczycielstwo spodziewa się przede wszystkim od tej grupy postępowych posłów szerszego i gorętszego zajęcia się postulatami nauczycielskimi i inicjatywy w Kole polskiem w kierunku urzeczywistnienia tychże.

Dr. German imieniem klubu demokratycznego oświadczył, że klub będzie się starał i dołoży starań, ażeby postulaty nauczycielskie, które uważa za całkiem słuszne, jak najprędzej zostały przeprowadzone, jednak na gruncie autonomii krajowej, t. j. w Sejmie na najbliższej sesyi, przyczem dodał, że budżet krajowy, aczkolwiek w ogłoszeniu wykazuje przeszło 7 milionów deficytu, to jednak nie przedstawia się wcale źle, albowiem nie uwzględnił dwóch wydatnych źródeł dochodów krajowych, niewidocznych w nowym budżecie, a mianowicie z opłat szynkarskich i podwyższonego podatku od piwa. „Ze względu na autonomię nie mogło Koło polskie popierać wniosków Waldnera-Pachera i Seitza, zresztą — mówił dr. German — wnioski te nie mogą być przyjęte z tej przyczyny, że zostały postawione pod wpływem posłów niemieckich z Czech, ażeby regulację płac czeskiego nauczycielstwa przeprowadził parlament i rząd centralny i żeby ci posłowie nie potrzebowali specjalnie dla tej sprawy przerywać obstrukcyi w Sejmie czeskim. Zamiary te posłów niemieckich jednak zostały odkryte i dlatego wszyscy posłowie czescy przeciw tym wnioskom wystąpili. Na tem stanowisku stać muszą wszystkie grupy poselskie, które dbają o autonomię krajową; ich też staraniem będzie starać się o szybką sanację finansów krajowych, aby tą drogą załatwić piekącą sprawę słusznych żądań nauczycielskich“.

W klubie posłów ludowych, zebranych bardzo licznie, po obszernem przedstawieniu sprawy przez naszą delegację, wywiązała się najpierw dość drażliwa dyskusya na tle politycznem między prezesem p. Stapińskim i prez. Nowakiem na temat ostatnich wyborów. P. Stapiński zarzucił z ubolewaniem, że nauczycielstwo nie tylko nie popierało posłów ludowych, ale nawet ich zwalczało, jednak mimo tego wszystkiego uznaje, że taki stosunek dalej między stronnictwem jego a zorganizowanem nauczycielstwem żadną miarą istnieć nie może, że porozumienie i zgoda konieczną jest dla obu stron. Prezes Nowak odparł z całą stanowczością zarzuty, uczynione nauczycielstwu, wyjaśniając, że wina nie po stronie nauczycielstwa, lecz po stronie zarządu stronnictwa

i samego prezesa jego, albowiem z tej strony nie dotrzymano przyrzeczeń i złamano zawarty kompromis; kandydata bowiem nauczycielskiego kol. Baścika mimo kompromisu otwarcie i skrycie w sposób brzydki stronnictwo ludowe z całej siły zwalczało i kandydaturę tę utraciło. Nauczycielstwo ludowe oddało już wielkie usługi stronnictwu ludowemu i dla niego dosyć poniosło ofiar i prześladowań — mówił pr. Nowak — jednak zorganizowane nie pozwoli się już bagatelizować i lekceważyć. Stoi też ono i stać będzie z swego stanowiska i powołania przy ludzie i przy stronnictwie ludowem, ale wyzyskiwać się dla pewnych celów politycznych nie pozwoli. Jeżeli stronnictwo ludowe prawdziwie pragnie tej zgody, to potrzeba złożyć wpiery dowody życzliwości i szczerości. Po tem przemówieniu prezes stronnictwa p. Stapiński jeszcze raz podniósł konieczną potrzebę wzajemnego porozumienia i zgody, przyczem zapewnił w sposób kategoryczny, że na najbliższą sesyę Sejmu stronnictwo jego przyjdzie z wnioskami w sprawie regulacyi płac naucz. według czterech rang urzędniczych, że sprawę tę będzie z całych sił popierało, uważając postulaty te nauczycielstwa za swoje.

Delegaci przedstawili swoje postulaty również prezydum polskiej partii socyalistycznej, posłom Daszyńskiemu i Diamandowi, którzy oświadczyli, że będą popierali zawsze jak najdalej postulaty nauczycielskie, że bez zastrzeżeń są za tem, ażeby państwo dało pieniądze na płace nauczycielskie a nawet przejęło nauczycielstwo na swój etat, bo mają przekonanie, że na tem nie tylko nauczycielstwo, ale i sorawa oświaty ludowej tylko zyskać może. Tak, jak szkolnictwo średnie i wyższe, podobnie i ludowe winno być na utrzymaniu państwa, a nie krajów i bankrutujących sejmów, gdzie, jak w Galicyi klika rządząca stańczykowska tendencyjnie nagina szkolnictwo do celów swoich samolubnych i z tych samych przyczyn nie chce nic uczynić dla nauczycielstwa, głodzi je, bo wie, że głodne nauczycielstwo da się łatwiej wyzyskiwać.

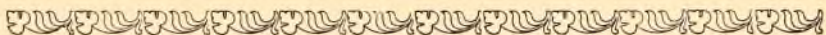
Oświadczył dalej p. Daszyński, że grupa jego popierać będzie wniosek p. Seitza, a natomiast zwalczać będzie wniosek o podwyższenie podatku od spirytusu, przeznaczony na sanacyę finansów krajowych i to dotąd, dopóki nie nastąpi reforma sejmowej ordynacyi w duchu parlamentarnej, albowiem nie można mieć zaufania do obecnego sejmu galicyjskiego, i nie można mieć pewności, że pieniędzy, z tego źródła uzyskanych, użyje ten sam sejm na regulacyę poborów nauczycielskich. „Zresztą, uchwaleniem tego wniosku, kończył p. Daszyński — dalibyśmy wrogom broń przeciw sobie samym“

Delegacya konferowała z ministrem skarbu dr. Zaleskim, który również oświadczył, że sprawę poprawy bytu nauczycielstwa uważa za konieczną i poprze postulaty nauczycielskie w Sejmie, do którego właśnie wczoraj wybrany został, jako poseł. Stanowczo jednak musi przestrzegać autonomii krajowej, która z takim z trudem została zdobyta.

Delegacya zwróciła się również do posła ruskiego dra Okuniewskiego o wyjaśnienie stanowiska, jakie posłowie ruscy zająć zamierzają względem postulatów naucz. tak w parlamencie, jak i w Sejmie. Dr. Okuniewski oświadczył, że ruscy posłowie domagać się będą w parlamencie przejęcia na etat państwa całego szkolnictwa ludowego, a więc nauczycielstwa i że już taki wniosek w parlamencie zgłosili. Co do stanowiska w Sejmie, nie może dać stanowczej odpowiedzi z tej przyczyny, że klub jego nie powziął w tym kierunku jeszcze decyzji, jakoteż w kierunku zaniechania obstrukcyi w Sejmie. Żdaje się jednak, że obstrukcyja dalej prowadzoną będzie bez względu na sprawę nauczycielską.

Wkońcu konferowała jeszcze delegacya z innymi posłami i ekscelemcyą drem Głębińskim, który także przyrzekł popierać tak w parlamencie jak i w Sejmie postulaty nauczycielskie.

Kończąc to nasze sprawozdanie, musimy podnieść, że delegacya wszędzie spotkała się z wielką życzliwością w parlamencie dla sprawy naszej. Nie mamy jednak pewności, jakim okaże się Sejm nasz krajowy, do którego nas ze względów autonomicznych Koło polskie i ministrowie rodacy tak odsyłali. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ta życzliwość Sejmu zależeć będzie w znacznej mierze i od nas samych. Pamiętamy bowiem, że dziś tylko silna organizacya ma znaczenie i że tylko silnie zorganizowane nauczycielstwo może liczyć na sympatyę i pomyślne załatwienie postulatów swoich.



Wiece nauczycielskie w kraju.

Rzeszów. Dnia 12 listop. odbył się w Rzeszowie wiec powiatowy nauczycielski przy współudziale z górą 300 osób. Z ośmiu zaproszonych po, słów dwóch zjawilo się na sali, t. j. poseł dr Jabłoński St. i A. Bombardwaj zaś posłowie, t. j. pp. Stanisław Jędrzejowicz i Klaudyusz Angermann nadesłali pisemne usprawiedliwienia, zapewniając o życzliwym usposobieniu dla postulatów nauczycielskich i gotowości popierania tychże.

P. Krawecki Jan, dyrektor szkoły wydziałowej powitał w zagajeniu obecnych posłów.

W referacie podał p. Smulikowski ostrej krytyce system plac miejscowo-klasowy, oraz brak pragmatyki służbowej, wykazując przykładami prześladowanie nauczycieli przez władze szkolne, które, nie mając żadnego hamowidła w postaci pragmatyki służbowej dla nauczycielstwa,

postępują samowolnie, według swego zapatrywania a prawie zawsze na niekorzyść nauczycieli.

Znane rezolucje jednogłośnie uchwalono.

W dyskusyi poseł **B o m b a**, który w obecnym położeniu nie widzi nadziei polepszenia bytu nauczycielstwa, zaznacza dalej, że parlament nie zgodzi się na 50pr. wydatków na podwyższenie poborów nauczycieli, imieniem jednak stronnictwa ludowego przyrzeka popierać postulaty nauczycielskie.

Dr **J a b ł o ń s k i** zapewniał nauczycielstwo o przychylnem stanowisku stronnictwa narodowo-demokratycznego względem żądań nauczycielstwa, przyrzekając również sprawę tych rezolucyi w sejmie popierać.

Obaj posłowie byli wogóle tego zdania, że w obecnym Sejmie, składającym się z większości konserwatywnej nie przyjdzie prędko do wydatnego polepszenia płac nauczycielstwa; dążyć więc należy do zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu na zasadzie czteroprzymiotnikowego prawa głosowania.

Dr **P e l z i n g** twierdzi, że pieniądze na podwyższenie poborów znaleźć się powinny, a choćby państwo 50 pr. dodatkiem przyczyniło się do pokrycia tych wydatków, to nauczycielstwo nie stanie się przez to mniej patriotycznym (jak to dr Jabłoński twierdzi), gdyż żadnych w zamian za to rządowi zobowiązań nie daje.

P. A n d r e s w gorących słowach zachęcał zebranych do liczego udziału w wiecu krajowym.

P. H a w l i c k i wyraził zadowolenie, że w akcji tej pracuje wspólnie miasto ze wsią, nauczycielstwo miejskie z wiejskiem. Mimo oświadczeń obu posłów, nauczycielstwo nie traci nadziei, wierzy w sprawiedliwość i dobrą wolę Sejmu i urzędzi w czasie sesyi wielki wiec krajowy, aby się tam u wrót, urzędującego Sejmu, przypomnieć i o uczynienie sprawiedliwości domagać.

Brzesko. Dnia 19 listopada odbył się powiatowy wiec nauczycielski przy udziale około 200 nauczycieli i nauczycielek. Wiecewi przewodniczyli pp. **N a t o ń s k i** i **G o ł ą b**, referaty o regulacyi płac i pragmatyce służbowej wygłosili pp. **S e i d l**, i **Z a j c h o w s k i**. Po obszernej dyskusyi uchwalono znane rezolucje w sprawie polepszenia bytu, tudzież powzięto uchwałę, zobowiązującą obecnych pod słowem honoru do wzięcia udziału w wiecu krajowym, choćby nawet wypadł w dniu powszednim.

Z zaproszonych posłów przybył jedynie dr **M a t a k i e w i c z**, który zapewniał zgromadzonych o życzliwości wszystkich stronnictw względem postulatów nauczycielskich. Posłowie dr **B e r n a d z i k o w s k i**, **W i t o s**, **R u e b e n b a u e r** i **G ö t z** usprawiedliwili swą nieobecność.

Sanok. W dniu 19 listopada odbył się tutaj wiec nauczycielski. Wielką salę **S o k o ł a** zapelnili uczestnicy z całego powiatu. Po zagajeniu wiecu przez p. **J ó z e f a K ł a p ę** i po wyborze przewodnictwa i sekretarzy nastąpiły referaty: O regulacyi płac i pragmatyce służbowej referowali pp. **M a g i e r o w s k i** i **F i r l e j**, poczem uchwalono wszystkie rezolucje komitetu wykonawczego.

W dyskusyi poparł obecny na zgromadzeniu poseł sejmowy p. **T a d e u s z W r z e ś n i e w s k i** żądania nauczycielstwa. Zignorowanie zaproszenia na wiec przez posła **S t a r o w i e y s k i e g o** zgromadzenie w odpowiedni sposób scharakteryzowało.

Podhajce. Dnia 1 listopada odbył się tu wiec nauczycielstwa powiatu podhajckiego, zwołany przez komitet wiecowy. Przewodniczącym wiecu wybrano p. **H u m m l a**, zastępcą p. **T u r c z y n a**, sekretarzami **W ó j c i k a** i **W o d o n o s a**. Sprawę postulatów nauczycielskich przedstawił p. **W a g n e r**, zaś o pragmatyce służbowej referował p. **Ł a d a**.

Uchwalono rezolucje znane podać do wiadomości w drodze telegraficznej Wydziałowi krajowemu, Radzie szkolnej krajowej, Kołu polskiemu we Wiedniu, klubowi ruskemu we Wiedniu, prezydentowi ministrów i ministrowi oświaty.

Wyrażono żal, że obie organizacje nauczycielskie nie potrafiły przy ostatnich wyborach przeprowadzić ani jednego posta ze sfer nauczycielskich. Uchwalono wezwać obie organizacje do energicznego działania w kierunku spełnienia postulatów nauczycielskich, wezwać, aby porozumiały się z posłami wszystkich stronnictw, by sprawa regulacji płac przyszła na pierwszy punkt porządku dziennego najbliższej sesji sejmowej. Wybrano następnie stały komitet wiecowy, który ma zająć się wykonaniem uchwał, jak również prowadzić dalszą czynność w porozumieniu z komitetem wiecowym krajowym.

Na wiec zaproszono posłów do rady państwa: Serwatowskiego i Budzynowskiego, oraz posta do Sejmu Sodomorę. Przybył tylko poseł Serwatowski i zabierając kilkakrotnie głos, zobowiązał się popierać sprawy nauczycielskie i prosił, aby do niego odnosić się z całym zaufaniem. Nieobecności posłów Budzynowskiego i Sodomory bez żadnego nawet usprawiedliwienia się zrobiła jak najgorsze wrażenie, czemu dał wyraz jeden z nauczycieli; była bowiem dowodem, iż posłów tych nie obchodzą sprawy nauczycielskie i że na poparcie z ich strony liczyć nie można. To też głośno oświadczono się za tem, aby wysnuć odpowiednie konsekwencje, i przy najbliższych wyborach dać odczuć tym panom, że bagatelizować sobie nauczycielstwa nie wolno.

Wiec odbył się z całą powagą i spokojem, obecnych było około 100 osób ze sfer nauczycielskich, oraz kilka osób z poza nauczycielstwa.

(C. d. n.)

POPIERAJMY FABRYKĘ ZESZYTÓW KRAJOWEGO ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO pod firmą: A. PROCNER i Ska.

ROZSZERZAJMY WSZĘDZIE ORGAN NASZ
„GŁOS NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO“.

RUCH NAUCZYCIELSKI I WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Krościenko nad Dunajcem. Życie tutejszego „Oguiska“ bije coraz żywszem tętnem — co dowodzi, że nawet słabe liczbą „Ognisko“ może być silną ostoją duchowego i etycznego odradzania się oraz skutecznej walki o lepszą przyszłość naszą i społeczeństwa, a tem samem i naszego narodu — tych podwalin, na których staje coraz wspanialszy gmach naszego Związku.

Wyrazem tego życia są zebrania „Ogniska“, odbyte w dniach 10 września i 19 listopada 1910 r. przy licznym udziale członków pod przewodnictwem kol. Załuskiego. Pierwsze poświęcono uczczeniu 500 letniej rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Kol. Wrzeszczyński przedstawił w odczycie zwycięstwo grunwaldzkie ze stanowiska historycznego oraz jego znaczenie dla kultury polskiej. Przewodniczący zaś wezwał następnie zebranych do czynu, a więc: do sumiennego wypełniania zawodowych obowiązków, do pracy oświatowej wśród ludu, do jego uświadamiania narodowego, do walki z ciemnotą, tym największym wrogiem narodu i postępu. W ten sposób pracując, stworzy kiedyś nauczycielstwo nowy Grunwald, ale bez rozlewu krwi, przez który uzyskamy najprawie niepodległość ojczyzny. Na „Dar Grunwaldzki“ złożyli uczestnicy zebrania 10 K.

Na drugim zebraniu złożono hołd cieniom Elizy Orzeszkowej i Maryi Konopnickiej. Kol. Dziuban wygłosił odczyt, w którym przedstawił ich znaczenie dla życia naszego narodu, a w szczególności dla naszej literatury, zakończywszy go wezwaniem, byśmy myśl naszą łączyli z myślą Wielkiej Maryi, a jej „Credo“ i naszym było. Z kolei zabrał znów głos przewodniczący: zaznaczywszy, że cenne i wzniosłe

wskazania wychowawcze tych dwudziałaczek społecznych mają dla nas szczególniejsze znaczenie, wezwał zgromadzonych, by podjęli ich ideały, prowadząc dalej zaczęta przez Nie pracę, wychowując młode pokolenia w myśl ich cennych wskazań, a w ten sposób uczczą najgodniej te dwie szlachetne dusze; Konopnickiej zaś okazą nadto wdzięczność za szczerą sympatię z ruchem organizacyjnym nauczycielstwa ludowego w naszym Związku. Celem powiększenia funduszów na żywy pomnik M. Konopnickiej zebrano następnie kwotę 6 K 30 h.

Z ważniejszych spraw organizacyjnych, załatwionych na zebraniu w dniu 10 września są: uchwalenie regulaminu bibliotecznego i wybór kol. Królickiego bibliotekarzem, wybór delegatów na zjazd powiatowy celem utworzenia powiatowego sądu honorowego, wniesienie na konferencyi okręg. interpelacji do przewodniczącego, dlaczego władze szkolne ignorują stale uchwały konferencyi okręgowych, zawiązanie dalszych „Kółek Samokształcenia“: w Krościenku, Maniowach i Szczawnicy, prócz istniejących już w Ochotnicy i Tylmanowej.

Na zebraniu zaś w dniu 19 listopada uchwalono zamiast bezpowrotnych sapomóg udzielać członkom z „Samopomocy“ pożyczek z nieograniczonym terminem oddania. Przewodniczący przedstawił następnie akcyę Związku i zaznaczył, że mylne są pod tym względem zapatrywania pesymistyczne niektórych członków, bo Związek nie tylko „krzyczy“, ale też i usilnie pracuje tak nad odrodzeniem duchowem nauczycielstwa i społeczeństwa, jak i nad poprawą warunków ekonomicznych. Osiągnięcie zaś tego celu opóźnia w znacznej mierze to, że ma więcej niepowołanych krytyków, niż szczerych działaczy. Krytyka rzeczowa jest bardzo pożądana i pobudzająca do wydatniejszej pracy, natomiast krytyka „krytyków z urodzenia“ jest zgubną i przynosi ujmę tylko im samym a nie Związkowi.

Wypowiedziano się też w sprawie przenoszenia nauczycieli bez wytaczania im śledztwa dyscyplinarnego i udowodnienia winy, jak to miało miejsce z prof. Janikiem. Wreszcie po odparciu zarzutów, czynionych fabryce zeszytów: Procter i Ska, zachęcił przewodniczący zebranych do popierania tej fabryki zeszytów i fabryki farb i atramentu Karmańskiego, oraz wspierania budowy domu nauczycielskiego „Ogniska“ w Nowym Sączu.

Wezwaniem do szczerego i gorliwego popierania akcyi Związku przez czynny udział w życiu „Ogniska“ zakończył przewodniczący zebranie, po którym odbyła się wspólna zabawa.

Stanisławów. Na poufnem zebraniu nauczycielstwa tut. okręgu, odbytem dnia 7. X. po konferencyi okręgowej, uchwalono następujące rezolucye:

„Nauczycielstwo z całego powiatu stanisławowskiego wobec coraz większej nędzy z powodu zbyt lichego wynagrodzenia za pracę i z powodu coraz bardziej zbliżającego się widma głodu dla niesłychanej drożyzny, łączą się z żądaniami całego nauczycielstwa w kraju i żąda:

1) Zrównania nauczycielstwa pod względem płac z czterema najniższemi rangami urzędniczymi.

2) Przyznania dodatku drożyznianego w wysokości 30% pobieranej płacy, nim postulaty nauczycielstwa uwzględnione zostaną.

Rezolucyę powyższą zakomunikowano Radzie szk. kraj. i Wydziałowi kraj. Na zgromadzeniu wybrano Komitet, który dnia 1 listopada zwoła powiatowy wiec drożyzniany.

Niesumienne informacje. Poważny tygodnik pedagogiczny czeski „Komensky“, wychodzący w Zabrzeżu na Morawach, miewa od pewnego czasu w drobnych wiadomościach notatki o Polakach ujemne, a to zwykle przy temacie szkolnictwa śląskiego i galicyjskiego. W jednym zeszycie „Komensky“ pisze, że w Galicyi Rusini ofiarują 500.000 K. na swoje szkolnictwo prywatne, „ponieważ Polacy odmawiają im szkół“. Tę i taką informacyę nazwać musimy co najmniej niesumienneą. Polacy nie odmawiają Rusinom szkół, ale jeśli ma być mowa o „odmawianiu“, to trzeba ją wrócić w stronę rządu a nie Polaków, i wtedy trzeba by też uzupełnić informacyę tem, ile Polacy corocznie muszą na swe prywatne szkoły ofia-

rować. Dla wiadomości „Komeńskemu“ podajemy, że tylko 3 szkoły T. S. L. gimnazjum w Orłowej, seminaryum w Białej i seminaryum im. Preisendanza w Krakowie kosztują rocznie 290.000 kor., a gdzie jeszcze szkoły polskie średnie prywatne w Chrzanowie (gimn.), Krakowie (gimn. żeńskie), Kolbuszowej (gimn.), Brzesku (gimn.), Czortkowie (gimn.) i tyle tyle innych. a gdzie dopiero ludowe szkoły...! My już nie chcemy wspominać, kto to Polakom odmawia szkoły w Polskiej Ostrawie. Poważni niech piszą poważnie i ważnie.

Zabagnienie szkolnictwa w okręgu krakowskim zamiejskim. Stan organizacyi szkół w tym okręgu jest niżej wszelkiej krytyki. Około 50 wsi tuż pod bokiem dobrej stolicy Polski nie ma własnej szkoły. W ciągu 10 lat ostatnich przybyło zaledwie 8 szkół. Budynki po większej części są w stanie nędznym. W gminach przyłączonych do Krakowa były same rudery, dlatego Kraków musi tam na gwałt stawiać nowe budynki. W tak wielkich gminach jak Zabierzów, Brzezine, Bieńczyce i innych stare nieużyteczne budynki sterczą jako dowód niedbalstwa inspektora.

Nawet nowe zabudowania szkolne, w ostatnich kilkunastu latach wystawione przez budowniczego A. protegowanego inspektora Spisa, są tak skandalicznym dobytkiem i po większej części tak nędźnie budowane, że nie tylko nauczyciele z nieliczną rodziną nie mogą się w nich pomieścić, ale także najmniejsza ilość dzieci na klasę przeznaczoną, a w dodatku grzyb, wilgoć i inne błędy budowy wkrótce uczynią z nich istne ruiny.

Jak dalece inspektor Spis nie dbał o stabilizacyę nauczycielstwa, wymownym tego dowodem jest fakt, że na 218 sił w okręgu, wykazanych ostatniem sprawozdaniem Rady szkolnej krajowej, było aż 117 (!) tymczasowych, a niektóre posady jak np. w Półwsiu Zwierzynieckiem przez 15 lat p. inspektor nie miał czasu stabilizować. Natomiast bardzo gorąco troszczył się o szerzenie niemczyzny w swoim okręgu, bo w wielu dwuklasowych szkołach ludowych wbrew ustawie wprowadził obowiązkową naukę języka niemieckiego. Wogóle stan szkolnictwa w jego okręgu jest taki, że gruntowni znawcy tegoż żałują już naprzód następcy p. Spisa. Czy nie lepiej byłoby, gdyby radca cesarski p. Spis zamiast zajmować się urzędami, na efekt obliczonych, wystaw ogrodniczych w Sukiennicach, forsownem patronowaniem nauce „słöjdu“, na którym (między nami mówiąc) nie wiele się rozumie — a za który odebrał innym zasłużone laury, zamiast tracenia czasu na popieranie lichych kandydatów poselskich do parlamentu, jak niemniej na forsowne nakłanianie nauczycieli zarówno na konferencyach okręgowych, jak i przy każdej innej sposobności, aby zapisywali się do miłego władzy Pol. Towarzystwa Pedagogicznego, gdyby zamiast tego wszystkiego szczerzej, skuteczniej zajął się podniesieniem szkolnictwa w swoim okręgu, co przecież jest tylko jego prostym obowiązkiem? A już najmniej stosownem dla niego jest wtrącanie się jego do urządzania wiecu nauczycielskiego w Krakowie w sprawie naszych postulatów. I gdyby w innych jeszcze okręgach nauczycielstwo powierzyło starania o poprawę bytu i wywalczenie pragmatyki służbowej c. k. inspektorom okręgowym pod znakiem Pol. Tow. Ped. — do czego się skwapliwie garną — można już z góry powiedzieć, jaki obrót wzięłyby te nasze najpilniejsze i najważniejsze dzisiaj sprawy.

Powyższe słowa skreśliliśmy jako przestrożę dla p. Spisa, który tak chętnie zawsze wtrąca się do „n i e s w o i c h“ rzeczy, wskutek czego brak mu zapewne czasu na pamiętanie o „s w o i c h“.

Jak inspektor w Nisku pojmuje lojalność względem starosty. „Kurier Lwowski“ z dnia 15 bm. podaje, że na konferencyi okręgowej nauczycielskiej w Nisku inspektor okr. p. Polek pod koniec zagajenia wniósł trzykrotny okrzyk na cześć monarchy (jak się to zawsze praktykuje), który zebrane nauczycielstwo powtórzyło. „Następnie — mówił p. Polek — pozwolę sobie wnieść trzykrotny okrzyk na cześć „zastępcy cesarza jasnie wielmożnego pana starosty“. I zdumione nauczycielstwo za swym inspektorem powtórzyło znowu po trzykroć „niech żyje!“ a nie mogąc wyjść ze zdumienia, że nagle starosta został przez inspektora okręgowego na

równi uczczony z monarchą i to na zgromadzeniu urzędowym, zwołanem przez c. k. Radę szkol. kraj.

„Kuryer Lwowski“ podając ten fakt do wiadomości, taką uwagę go kończy:

„Nie można tego niskiego (w prawdziwym tego słowa znaczeniu) epizodu, traktować jako eksplozję wyjątkowego nastroju p. inspektora. To system i szkoła p. Bobrzyńskiego sama się przyłapała na gorącym uczynku. Generał-gubernatorzy naszego szkolnictwa krajowego wbijali przez całe lata w mózgi polskiego nauczycielstwa austriackie uczucia, kult dla każdej władzy, zwłaszcza cesarsko-królewskiej, więc coś dziwnego, że zbyt „uczuciowe“ jednostki, zwłaszcza z widokami awansu, demaskują to, co w nie forsownie wtłaczano. Tacy „przeczułenci“, widząc, że o wartości nauczyciela wobec „władzy“ nie decydują ich kwalifikacje pedagogiczne ani (broń Boże) obywatelskie — dają się porwać „temperamentowi“ i stąd potem rodzą się takie nieszczyśliwe okrzyki na cześć „zaśpęcy cesarza — JWP. starosty!“

Te okrzyki — to chłosta systemu Bobrzyńskich, Dembowskich i wszystkich operatorów naszego szkolnictwa.

Zdrowy instynkt naszego nauczycielstwa uchronił je od tej deprawacy. Przeszła ona na szczęście po grzbiecie fali i nauczycielstwo pozostało polskie i narodowe. Na coby zeszło nauczycielstwo, gdyby nie odrzuciło od siebie precz zgnilizny szerzonej „z góry“ — o tem najlepiej świadczy epizod niski, zaprawdę strasznie niski.

„Szkoła Bobrzyńskiego“ reprezentuje się przed społeczeństwem w całej swej nagości.“

Jak w naszym kraju ma się rozwijać szkolnictwo i charaktery w społeczeństwie, gdy na posterunku naszego szkolnictwa stoją tego pokroju ludzie, co inspektor okr. w Nisku.

Za treść ogłoszeń Administracya i Red. nie bierze odpowiedzialności.

„GAZETA LUDOWA“

PISMO LUDU POLSKIEGO.

WYCHODZI CO TYDZIEŃ WE LWOWIE.

„GAZETĘ LUDOWĄ“ wydaje „LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE“, stowarz. zarejestrowane z ograniczoną poręką. — Udział 10 koron

Prenumerata rocznie kor. 4, półrocznie 2 kor.

Najlepszym i najtańszym

środkiem pomocniczym w kuchni jest



MAGGI^{EGO} przyprawa jedynie prawdziwa z Krzyżem w gwieździe.

Kilka kropli nadaje wszelkim słabym zupom, rosółom, sosom, jarzynom i t. d. natychmiast
∴ niezwykle wydatny i wyborny smak. ∴

Próbna flaszeczka 12 h.

Ponieważ używanie kroplami możliwe, dlatego bardzo tania i wygodna.

Prof. HENRYK PACHOŃSKI

członek c. k. Komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół wydziałowych

Historia geografii

Cena 1 K. 80 hal. — Kraków 1912. — Zamówienia przyjmuje autor w c. k. Seminarium nauczycielskiem żeńskim.
Główny skład w księgarni Gebethnera.

Fabryka pieczęci Kauczukowych i drukarni domowych



Sztylty, napisy emaliowane i emaliowane i s. p. — Dla

P. T. Zarządców szkół i P. P. Nauczycieli daje 10% zniżki.

Na życzenie wysyła cenniki ilustrowane gratis i oplatnie.

Al. Fischab, Kraków, Grodzka 50.

Spiewnik narodowy

zebrał i na dwa głosy ułożył Władysław Jezierski.

Jest to pierwszy i jedyny, wielki zbiór
pieśni patryotycznych na dwa głosy.

niezbędny dla każdego nauczyciela (ki). Zawiera **116 pieśni**
narodowych (z nutami), których melodie są wiernie i w przy-
stępnych intonacjach zestawione, wtór łatwy i urozmaicony,
zaś tekst bardzo starannie dobrany.

Cena egzempl. oprawn. wynosi 2-60 K. (z przesyłką niepoleconą).
Ażeby udogodnić naukę śpiewu polecam **osobne, bardzo
tanie wydanie** śpiwnika (tej samej treści objętości) **bez
nut, niezbędne dla polskiej młodzieży**. Cena 30 hal.
(z przesyłką), — przy większych zamówieniach 10% opustu.

Do nabycia jedynie u autora, za poprzedn. nadesłaniem na-
leżytości lub za zaliczką. Adres: Mor. Ostrawa, Dom P

Do egzaminu wydziałowego z III. grupy (technicznej)
przygotowuje rutynowany nauczyciel w Krakowie.

Zgłoszenia przyjmuje

Administracja „Głosu naucz. ludowego“ pod literami Z. Z.

Najlepsze
Piwo Okocimskie
z browaru
Jana Götza w Okocimie

Marcowe,
Exportowe,
Bok,
Porter,
Leżak.

Składy i zastępstwa we wszystkich większych miastach i miasteczkach w całej Galicyi.